



Brak wartości jest powodem przemocy na świecie

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 11 lipca 1996 roku
w Sai Kulwant Hall

Studenci!

Człowiek jest dziś w stanie wielkiego pomieszania. Słowo 'Bóg' tłumaczy się na wiele sposobów. Zgodnie z jednym z nich, Bóg jest tym, który istnieje ponad czasem.

Bóg to światło

Słowo 'Bóg' w rzeczywistości oznacza światło obecne we wszystkich stworzeniach. Nasi starożytni opisali Boga jako źródło światła, blasku i promienności. Światło zmienia się w ciemność, a ciemność zmienia się w światło. Światło i ciemność nie mogą współistnieć w tym samym czasie i w tym samym miejscu. Światło jest abhawą (nieobecnością) ciemności, zaś ciemność - nieobecnością światła. Abhawa znaczy nieistnienie, bhawa oznacza istnienie. Światło oznacza wiedzę, a ciemność niewiedzę.

Słowo *bhawa* ma wiele znaczeń. Jedno z nich to: uczucie, z jakim modlisz się do Boga. Stosownie do tego istnieją cztery rodzaje modlitwy: bhawa prarthana (modlenie się z całego serca do Boga), lila prarthana (wysławianie Jego boskiej gry), guna prarthana (opisywanie Jego cech) i sankirtana prarthana (śpiewanie Jego boskiego imienia). Człowiek może doświadczyć boskości podążając którąkolwiek z tych czterech dróg. Serce człowieka jest źródłem wszystkich czterech rodzajów modlitwy.

Bóg nie istnieje gdzieś w obcym kraju. Jest w tobie.

Grzech nie jest gdzieś tam...

Jest tam, gdzie popełnia się zły czyn.

Ani zasługa ani grzech nie istnieją w jakimś obcym kraju. Są one w tobie. W ludzkim ciele wszystko jest obecne. Atma, obecna w deha (ludzkim ciele), jest określana jako dehin (mieszkaniec). Nazywa się ją też śariri (mieszkaniec), ponieważ znajduje się w śarira (ciele). Inna nazwa to kszetradźnia (znawca pola), ponieważ mieszka w kszetrze (polu ciała). *Deho dewalaja prokto džiwo dewa sanathana* - ciało jest świątynią, a jego mieszkaniec jest Bogiem. Deha to dewalaja, a džiwa to dewa. Spróbujcie pojąć różnicę pomiędzy džiwą a dewą. Ciało jest podstawą džiwy, podczas gdy umysł i atma są podstawą dewy. Mówiąc prostym językiem, to, co jest chwiejne to džiwa, a to co jest stałe to dewa. Bóg jest zawsze stały. Powoli, ale stale wygrywa się wyścigi. Powinno się zawsze być stałym. Oto prawdziwa oznaka boskości. Ale džiwa jest chwiejna i waha się jak wahadło zegara.

*Asztiram džiwanam loke,
Asztiram jauwanam dhanam,
Asztiram dara putradi,
Satjam kirti dwajam sztiram.*

Życie na świecie jest nietrwałe. Podobnie nietrwałe są młodość i majątek.

Żona i dzieci także przemijają. Tylko prawda i dobre imię są trwałe.

Wszystko, co ziemskie, jest tymczasowe

Ludzkie ciało z jego różnymi etapami, rzeczy doczesne, szczęście i smutek - wszystko to jest krótkotrwałe. Tymczasowa jest także młodość. Nie ma jej na początku i nie będzie istniała później. Przychodzi i odchodzi jak przepływająca chmura. Podobnie, jak długo pozostają przy nas pieniądze? Odpływają jak woda płynąca pod stopami. Przypuśćmy, że masz banknot i mówisz z dumą: „Mam sto rupii”. Wówczas ten banknot śmieje się z ciebie i mówi: „Ty półgłówku! Jak długo mam być u ciebie? Idź zaraz na bazar i kup coś sobie. Natychmiast cię opuszczę. Nie zamierzam być z tobą na zawsze. Widziałem wielu takich jak ty. Jestem także wątpliwy, bo posługuje się mną wielu ludzi”. Wszystkie kształty podlegają zmianom. Nawet coś tak twardego, jak kamień zmieni się w miarę użytkowania. Jakżeż mała jest mrówka! A jednak, gdy uważnie spojrzeć, dostrzeże się, że mrówki pozostawiają za sobą pewien ślad nawet na twardej powierzchni, o ile ciągle chodzą rządkiem, jedna za drugą. Skoro tak twarda rzecz jak kamień może utracić swój kształt, cóż można powiedzieć o banknocie sturupiomym, który jest zrobiony z papieru!

Asztiram dara putradi znaczy, że twoja żona i dzieci też przeminą. Kiedy przyszły twoje dzieci? Czy przyszły wraz z tobą na świat? Nie. Przed swymi narodzinami nie miałeś żadnych dzieci i po śmierci też ich nie będzie. Podobnie nie miałeś żony przed małżeństwem i po śmierci też jej nie będzie. Dopiero po ślubie mówisz: „Ona jest moją żoną”. Dopiero po narodzinach syna mówisz: „On jest moim synem”. Kogo przed swoim małżeństwem uważałeś za żonę i syna? Nikogo. Dlatego powiedziane jest *Asztiram dara putradi*. Jednak dwie rzeczy na tym świecie są trwałe. *Satjam kirti dwajam sztiram* - prawda i dobre imię są trwałe. Dobre imię człowieka pozostaje nawet po jego śmierci. *Trikalabadjam satjam* - prawda pozostaje niezmienna w trzech okresach czasu – w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Prawda jest obecna przed naszym narodzeniem, podczas naszego życia i po naszej śmierci. Jest ona niezmienna. *Ekamewa adwitijam satjam* - prawda jest tylko jedna, nie ma drugiej.

Samotność oznacza duchową łączność z Bogiem

Co ostatecznie zostaje z człowiekiem? Jedynie prawda. Bóg jest ucieleśnieniem prawdy. Prawda jest Bogiem. Dlatego powinniście polegać na prawdzie. W rzeczywistości sami jesteście ucieleśnieniem prawdy. Nie jest to niczym nowym, co musicie na nowo odkrywać. Prawda przejawia się w tobie, jeśli będziesz siedział w głębokiej ciszy i samotności. Co oznacza słowo ‘samotność’? Ludzie mają mylne pojęcie o tym słowie i błędnie je tłumaczą. Myślą, że samotnością jest siedzenie w pokoju, z pozamykanymi drzwiami i oknami. Tymczasem nie jest to samotność tylko osamotnienie. Inni myślą, że siedzenie pod drzewem w lesie albo w górskiej pieczarze to samotność. Ale to także nie jest prawdziwe znaczenie samotności. Samotność oznacza przebywanie w duchowej łączności z Bogiem, gdziekolwiek się jest: na bazarze, na spotkaniu czy w tłumie. Gdziekolwiek jesteś, twój umysł powinien być skupiony na Bogu, tak żeby nie rozpraszały go sprawy doczesne czy rodzinne. Samotność to pełna łączność duchowa pomiędzy tobą i Bogiem. Nic nie powinno odciągnąć twojej uwagi od Boga. Oto prawdziwe znaczenie samotności. Cokolwiek byś nie robił, podróżował autobusem, pociągiem czy samolotem, niech twój umysł będzie stale skupiony na Bogu.

Kiedy medytujesz lub kontemplujesz Boga, nie pozwól, aby cokolwiek rozpraszało twój umysł. Jedynie wówczas możesz doświadczyć boskiego światła. W lesie, gdy gałęzie drzew trą o siebie nawzajem, wytwarza się ogień. Podobnie, kiedy istnieje stała łączność duchowa pomiędzy dżiwą a dewą, człowiek może doświadczyć boskiej miłości. Pomiędzy miłością Boga a tą między mężem i żoną, rodzicami i dziećmi oraz braćmi i siostrami, jest przepaść. Doczesna miłość jest chwilowa, krótkotrwała, przejściowa i niestała. Za to miłość pomiędzy tobą a Bogiem jest trwała, niezmienna i wolna od złudzeń. Ktoś obdarzony taką prawdziwą i wieczną miłością osiągnie wszystkie rodzaje

szczęścia i wszystko będzie pod jego kontrolą. Dlatego właśnie Tjagaradża powiedział: „Och Ramo, jeśli będę miał moc twojej łaski, wszystkie dziewięć planet będzie pod moją kontrolą”. Również Purandara powiedział: „Po cóż są oczy, które nie widzą Boga? Po co jest wzrok, jeśli nie jest skupiony na Bogu?”.

Używaj zmysłów po to, aby doświadczać Boga

Kiedyś Pan Kriszna pojawił się przed Surdasem jako młody pasterz i spytał go: „Dokąd idziesz?”. Surdas odpowiedział pytaniem: „Mój drogi, czy wolno mi wiedzieć, kim jesteś?”. Kriszna odparł: „Jestem pasterzem”. Słowo pasterz ma dwa znaczenia. Jedno to pasterz, który zabiera bydło na pastwisko, drugie zaś to Gopala, obrońca krów. Gopala jest innym imieniem Kriszny. Pan Kriszna spytał go ponownie: „Dokąd idziesz?”. Wówczas Surdas odpowiedział: „Mój drogi, idę do Dwaraki”. Kriszna powiedział: „To nie jest ścieżka, prowadząca do Dwaraki. Chodź, pokażę ci”. Kriszna znowu zapytał Surdasa: „Czy wiesz, kim naprawdę jestem?”. Surdas rzekł: „Sam mi powiedziałeś, że jesteś pasterzem”. Kriszna spytał Surdasa ponownie: „Czy wiesz, jakiego rodzaju pasterzem jestem? Jestem Gopala. Przemierzasz całą tę drogę do Dwaraki, aby spotkać Gopale, który teraz stoi przed tobą. Przywróć ci wzrok, żebyś mnie widział”. Surdas powiedział: „O Kriszno, choć ludzie mają oczy, stali się naprawdę ślepi, bo nie próbują zobaczyć twej wspaniałej postaci! Jakże wielu jest ludzi na świecie, mających wzrok! Jaki jest jednak z tego pożytek? Ilu jest w stanie cię widzieć? Nikt. Wystarczy, że ja mam oczy, które mogą cię widzieć. Ludzie mają uszy, ale głusi są na melodię twego urzekającego boskiego fletu. Czy jest ktoś, kto słyszał twój boski flet? Nikt nie słyszał. Kiedy jest ze mną sam Bóg, po co mam pragnąć nędznego ziemskiego życia? Nie chcę tego wszystkiego. Kiedy ty jesteś ze mną jak Meru (góra ze złota), po co mam pragnąć małych monet? Och Gopalo, nie jesteś zwykłym pasterzem! Teraz wiem, że jesteś Panem Kriszną. Mogłem wyobrazić sobie twoją piękną postać, słysząc twe słodkie słowa. Bóg zawsze mówi łagodnie i słodko”.

*Wadanam madhuram, najanam madhuram,
wadanam madhuram, Madhura dhipate akhilam madhuram.*

Jego mowa, Jego oczy i Jego spojrzenia są słodkie.
On jest Panem słodczy, jak również samą słodyczą.

Żyj na świecie, ale bez doczesnych przywiązań

Wszystko, co dotyczy Boga, jest słodkie. Tulsidas przyrównał stopy, ręce, oczy i twarz Boga do lotosu. Dlaczego? Gdzie rośnie lotos? Wyrasta z mułu i rośnie nad powierzchnią wody. Nie dotyka go ani muł, z którego wyrósł, ani woda, na której się unosi. Nie może jednak ani minuty przeżyć bez mułu i bez wody. Podobnie ty zostałeś zrodzony w mule przeszłych żywotów, a żyjesz na świecie, czyli w wodzie. Tak jak lotos, na którego nie wpływa ani muł, ani woda, na twoje życie nie powinny wpływać poprzednie wcielenia i musisz odwiązać się od świata. Nie powinna oddziaływać na ciebie woda *prapańczy*. Czym jest *prapańcza*? *Pra* znaczy przejawiać, a *pańcza* oznacza pięć żywiołów. *Prapańcza* jest więc przejawieniem tych pięciu żywiołów. Są one wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, nawet jeśli udasz się na księżyc. Bez tych pięciu elementów nie możesz istnieć.

Możesz żyć na świecie, ale nie powinieneś być doń przywiązany. Kobiety aplikują krople do oczu tak, aby nie dotykać gałek ocznych. Jesz wiele oleistych rzeczy, takich jak palaw czy kurma, ale twój język wcale nie staje się lepki. W ten sam sposób ja, choć żyję na tym świecie, nie jestem dotykany przez świat. Nie wpływają na mnie dwoistości, takie jak szczęście i smutek, przywiązanie i nieprzywiązanie, połączenie i rozłąka. Mój związek z każdym jest na poziomie atmicznym, a nie fizycznym czy umysłowym. To ludzki umysł sam ustanawia swój związek z przyziemnymi rzeczami. Dlatego zwróć swój umysł ku Bogu. Oto co naprawdę znaczy samotność.

Przechowuj miłość i prawość jak skarb w swym sercu

Gdzie jest Bóg? On jest wszędzie. Nie ma miejsca, gdzie nie ma Boga. Wszystko na tym świecie jest przejawem Boga. Dlatego nie trzeba poszukiwać Boga. Bóg jaśnieje w nas w postaci prawdy. Prawda idzie za prawością. Tam gdzie są prawda i prawość, tam też jest miłość. Gdzie jest miłość, tam nie może być przemocy. Ten, kto prowadzi życie zgodne z prawdą, prawością, miłością i pokojem, nie będzie używał przemocy. Dlatego przechowuj jak skarb w swym sercu - satję, dharmę, śanti, premę i ahimsę (prawdę, prawość, pokój, miłość i niekrzywdzenie). Niech twój język zawsze mówi prawdę, ręce niech dokonują prawych czynów, a serce niech zazna miłości. Jedynie wtedy będziesz się cieszył spokojem umysłu, a w twym życiu nie będzie miejsca dla przemocy. Tam gdzie są satja, dharm, śanti i prema, nie może być żadnej przemocy. Powinieneś wygnać przemoc nawet ze swoich myśli. To brak wartości sprawił, że na świecie jest dzisiaj tak dużo przemocy.

Przed wszystkim powinieneś rozwijać w sobie miłość. Kiedy będziesz miał miłość, osiągniesz wszystko. Dlatego nigdy nie porzucaj miłości. Podkreślam miłość i prawdę we wszystkich swoich wystąpieniach. Nie wygłaszam żadnego orędzia, w którym nie mówiłbym o tych dwóch wartościach. W rzeczy samej, miłość i prawość są moim oddechem. Jakikolwiek byłby przedmiot moich dyskursów, miłość i prawość przewijają się w nich wszystkich.

Główna nauka Wed brzmi: *Satjam wada, dharmam czara* - mów prawdę, postępuj w prawy sposób. Człowiek powinien bezwarunkowo iść za tymi dwiema wytycznymi w codziennym życiu. Studenci! Zgłębiajcie wiele książek i specjalizujecie się w różnych przedmiotach. Jak dalece potraficie jednak przechowywać w sercu pierwiastek miłości i prawdy? Czyńcie sewę. Jakiego rodzaju sewę powinniście wykonywać? Wykonujcie taką sewę, która niszczy wasze ego. W waszej sewie nie powinno być miejsca na ostentację. Wielu wielbicieli prosi mnie: „Swami, daj mi intelekt i siłę, abym podążał dobrą drogą”. Moim zdaniem ci, co proszą o to, nie są w ogóle wielbicielami Boga. Jesteś obdarzony dobrym intelektem, ale nie czynisz z niego użytku. To nie jest tak jak z transakcją bankową, gdzie się daje i bierze. Podaje ci się na talerzu jedzenie. Jak jednak możesz zaspokoić głód, jeśli go nie zjesz? Nabierzesz sił dopiero wtedy, gdy zjesz to pożywienie. Ale ty nie jesz. Skutkiem tego nie nabierasz sił i uważasz się za słabego i bezradnego.

Wcielaj w życie to, co słyszysz

Stosujcie w swym życiu i doświadczajcie wszystkiego, czego się was naucza. W jaki sposób ludzie wcielają w życie te nauki? Udają się do miejsc religijnych, aby słuchać dyskursów, Hari Kathy lub Bhagawata parajany (czytania pełnego czci). Dopóki słuchają, doświadczają uczucia nieprzywiązania i wyrzeczenia. Jak długo wszakże trwa owo poczucie wyrzeczenia i nieprzywiązania? Znika, gdy tylko kończą się te mowy. Nie pozostaje w nich nawet do powrotu do domu. Jaki pożytek mogą czerpać tacy ludzie ze słuchania duchowych dyskursów? Słuchają, ale nie wcielają ich w życie. Upragnioną korzyść osiągasz dopiero wtedy, gdy wcielisz w życie to, co usłyszysz. Dopiero wtedy gdy zjesz, możesz poznać smak jedzenia, zaspokoić głód i nabrać sił. Jeśli nie znasz jego smaku i nie masz siły, oznacza to, że nie zjadłeś tego pożywienia.

To, co słyszysz, powinieneś wcielać w życie i przyswajać. Jednak skutek wpływu czasów kali, nawet uczestniczenie w spotkaniach duchowych stało się dziś modą. Wszędzie jest moda (ang. fashion), a nie ma współczucia (ang. compassion). Jeśli rozwinięcie współczucia, nie pozwolicie sobie na modę. Jednak dzisiaj słuchanie przemówień duchowych stało się modne. Jeśli ktoś cię pyta: „Dokąd poszedłeś?”, mówisz: „Poszedłem posłuchać takiego a takiego przemówienia”. Jeśli spyta cię: „Co usłyszałeś?”, mówisz: „O, bardzo dużo”. Jeśli poprosi cię ponownie, żebyś powiedział mu coś z tego, co słyszałeś, mówisz, że nic nie zostało ci w głowie. Po co więc brałeś udział w tym spotkaniu?

Był kiedyś pewien przedsiębiorca, który zwykł codziennie słuchać dwóch mów dotyczących pism mitologicznych. Kaznodzieja podkreślał w nich wagę wyrzeczenia i wzywał do niego słuchaczy. W ten sposób upłynęło 10 lat. Pewnego razu rozpoczynając specjalne, tygodniowe posiedzenie, kaznodzieja powiedział przedsiębiorcy: „Powinieneś codziennie brać udział w tych spotkaniach duchowych, aż do końca. Nie czyn żadnej przerwy. Jeśli będziesz uczestniczył w całej tej sesji, zdobędziesz wielką zastugę”.

Zdarzyło się, że przedsiębiorca musiał pilnie wyjechać do innej wsi. Spytał kaznodzieję, czy zamiast niego może przybyć jego syn, aby przez jeden dzień brać udział w posiedzeniu. Na to kaznodzieja powiedział mu: „Tak, twój syn może przyjść i uczestniczyć w spotkaniu”. Kiedy przedsiębiorca wracał do domu, przysłała mu do głowy inna myśl: „Kaznodzieja kładzie w swych mowach wielki nacisk na ducha wyrzeczenia. Mówi, że ten świat jest tymczasowy i podobnie tymczasowe jest bogactwo i młodość. Jeśli mój syn posłucha tego wszystkiego, może rozwinąć ducha wyrzeczenia, rzucić wszystko i opuścić dom”. Z umysłem ogarniętym tymi wątpliwościami udał się nazajutrz wczesnym rankiem do kaznodziei i spytał go: „Pańskie przemówienia są bardzo dobre. Jaki jednak czeka mnie los, jeśli mój syn wyrzeknie się wszystkiego i opuści dom po usłyszeniu pańskich przemówień?”. Kaznodzieja odparł na to: „Słuchasz moich wystąpień od 10 lat. Czy rozwinąłś w sobie ducha wyrzeczenia? Czy więc twój syn stanie się osobą wyrzeczoną po wysłuchaniu jednego mojego przemówienia? Nie tak łatwo rozwinąć w sobie ducha wyrzeczenia”.

Ludzie od lat słuchają duchowych orędzi. Jednak nie zakorzenia się w nich ani odrobina nieprzywiązania czy oddania. Jak długo słyszą mowę, są szczęśliwi. Ale kiedy opuszczą miejsce wygłaszania mowy, wracają do punktu wyjścia. Jaki jest więc pożytek ze słuchania dyskursów przez tak długi czas? Wygłaszam dyskursy codziennie. Nie czuję żadnego zmęczenia, kiedy przemawiam, wy jednak męczycie się słuchając tych wystąpień. Czy zachowujecie w swym sercu choć jedną naukę? Z drugiej strony prosicie mnie: „Swami, chcę tego, chcę tamtego. Zrób dla mnie to, zrób tamto”. Jak mam to uczynić? Jak możesz oczekiwać, że otrzymasz wyzwolenie bez wcielania czegokolwiek w życie? Czy ci nie wstyd prosić mnie w ten sposób? Tracisz wtedy twarz. Na ile wcielasz w życie moje nauki? Przede wszystkim spróbuj to pojąć. Słuchasz moich orędzi od wielu lat. Mimo to nie stawiasz tamy swoim doczesnym dążeniom - jest ich z dnia na dzień coraz więcej. Na domiar wszystkiego prosisz, żebym zrobił to czy tamto. Rób tak, jak mówię. Wówczas zrobię dla ciebie wszystko, bez twoich próśb. Ty jednak jesteś bohaterem w proszeniu, a zerem w praktykowaniu!

Dzisiejsi wielbicieli zawsze są gotowi, by jeść, ale nigdy – by pracować. Nie stosują się do żadnych wskazówek, które im się daje. Przede wszystkim powinieneś stosować się do tych wskazówek i próbować wcielić w życie przynajmniej jedną albo dwie z nich. Praktyka jest konieczna. Wszystkie pisma święte, jak Ramajana, Mahabharata, Bhagawata, Koran i Biblia są napisane w celu wykorzystania ich w praktyce, a nie jedynie dla parajany (odczytywania z czią). W rzeczy samej, wszystkie święte pisma wszystkich religii są po to, aby praktykowano to, czego uczą, a nie tylko zgłębiano je. Jednak dzisiaj nie widać tej praktyki. Wielu ludzi czyni jedynie parajanę świętych pism. Jaki jest pożytek z czytania Ramajany, Bhagawaty czy Wisznu Sahasranamy, bez praktyki? Taka parajana jest tylko jałowym ćwiczeniem. Jaką korzyść uzyskasz, jeśli tylko czytasz, jeśli nie wcielasz ich nauk w życie? Jedna łyżka krowiego mleka jest pożyteczniejsza od całych beczek mleka oślego. Zatem praktykowanie jest bardzo istotne.

Nie mów zbyt dużo. Prowadź spokojne życie. Nie rozwijaj niepotrzebnych znajomości. Nigdy nie rezygnuj z miłości. Pomagaj wszystkim, którzy potrzebują pomocy. Pomagaj zawsze, nigdy nie krzywdź. Wystarczy, jeśli wcielisz w życie tę zasadę. Powinieneś zawsze mówić łagodnie i słodko. Jedynie wówczas twój pobyt w aszramie, słuchanie dyskursów i zgłębianie świętych pism będą

owocne. Ludzie mieszkają w aszramie, ale stwarzają problemy dla siebie i innych. Jakież jest pożytek z ich pobytu w aszramie? Do aszramu przybywa się po to, aby uwolnić się od wszystkich swoich kłopotów i zmartwień. Tymczasem ludzie po przybyciu tutaj rozwijają w sobie wszelkiego rodzaju przywiązania. Aszram to miejsce, gdzie nie powinno być żadnego szramu (problemu). Dlatego, jeśli mieszkasz w aszramie, prowadź życie wolne od wszelkich problemów. Codziennie wygłaszając dyskursy, mogę pewne rzeczy powtarzać. Robię to po to, abyście mogli rozmyślać o nich i wcielać je w życie.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Rama Dżajam Raghurama Dżajam...*

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, wrzesień 2011
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, September 2011.